

DANUTA PENKALA-GAWĘCKA
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

SYSTEM NATURALNEGO UZDRAWIANIA PORFIREGO IWANOWA W KAZACHSTANIE

„Metoda Iwanowa”, „system Iwanowa”, czy „system naturalnego uzdrawiania Porfirego Iwanowa” w wąskim znaczeniu utożsamiany bywa z hartowaniem ciała i ducha poprzez oblewanie zimną wodą i praktykowanie postów. W takim rozumieniu może być rozpatrywany jako rodzaj samoleczenia, wchodzącego w zakres medycyny komplementarnej. Z drugiej strony, posiada pewne elementy filozoficzne i religijne – cechy pozwalające, być może, traktować go jako nową religię. Zasluguje on, jak sądzę, na szersze omówienie – zarówno od strony zespołu przekonań, jak i praktyki – ponieważ zajmuje ważne miejsce w kulturze i życiu społecznym współczesnego Kazachstanu.

Materiały do niniejszej pracy zostały zebrane w trakcie badań nad medycyną komplementarną prowadzonych przez autorkę od 1995 roku w Ałmaty w Kazachstanie. Przeprowadziłam badania ankietowe i wywiady indywidualne, uczestniczyłam w konferencjach, słuchałam wykładów, obserwowałam i rejestrowałam praktyki zwolenników Porfirego Iwanowa, potocznie zwanych „iwanowcami”. Brak, niestety, opracowań naukowych na ten temat – dostępne pozycje książkowe, z których korzystałam, mają charakter informacyjno-propagandowy. Użyteczne były ponadto rozmaite broszury, ulotki, plakaty, informacje z gazet, wywiady publikowane w prasie, materiały filmowe.

Twórca „systemu”¹

Porfiry Korniejewicz Iwanow urodził się w 1898 roku na Ukrainie, w rosyjskiej wsi Oriechowka (w Guberni Ługanskiej), jako syn ubogiego górnika. Parszek, jak zwali go mieszkańcy wsi, od 14 roku życia najmował się do prac rolnych, potem pracował jako górnik. Prowadził zwyczajne życie, ożenił się w wieku 20 lat, miał dwóch synów, parał się różnymi zajęciami, żeby utrzymać rodzinę w trudnych latach wojny domowej. Żył przez wiele lat „jak wszyscy”. Na początku lat 30. „otrzymał od Przyrody pierwsze znaki” wskazujące na jego wyjątkowe przeznaczenie – np. zaczął chodzić bez czapki, nie wiedząc jeszcze, że jest to początek jego misji. W roku Wielkiego Głodu, 25 kwietnia 1933, Iwanow doznał „iluminacji” (*ozarienije*). Według relacji Parszeka, zerwał się

¹ Pomijam pewne drobne niezgodności w życiorysie Iwanowa występujące w relacjach z różnych źródeł.

wówczas silny wiatr i „coś w niego weszło”. Pojawiła się w jego głowie myśl: „Oto PIERWSZY DZIEŃ MOJEGO POCZĄTKU” (Tulekijew, 1995, s. 10)². Rozpoczął się „trwający pół wieku eksperyment” Iwanowa (Własow, 1982), jego zbliżenie z przyrodą. Stopniowo zaczyna przyzwyczajać się do chodzenia boso, zdejmując odzież, pozostając tylko w spodenkach do kolan i tak chodzi, niezależnie od pory roku, nawet przy temperaturze poniżej 40 stopni mrozu³. Ludzie śmiali się z niego, nie rozumieli go jego najbliżsi. On jednak nie rezygnował. Jednocześnie, przez coraz to dłuższe okresy pościł, obywając się bez jedzenia i picia, hartował również na inne sposoby swoje ciało. W opisach podkreśla się jego nadnaturalne możliwości – np. zimą 1948 roku poddał się próbie: przez 12 dni pościł i bez wypoczynku i snu siedł brzegiem morza od Tuapse do Soczi, od czasu do czasu zanurzając się całkowicie w morzu i przebywając w wodzie bez oddychania do 3 godzin⁴. Według jego relacji, potrafił uspokoić morze w sztormową pogodę, kiedy indziej – sprowadzić deszcz podczas suszy. Ludzie twierdzili, że gdy Nauczyciel biegał, jakby unosił się nad ziemią i nie zostawiał śladów na śniegu! Pod koniec życia jakoby wytrzymał bez jedzenia i picia 108 dni. Do legendy Parszeka należały też jego siły uzdrawiające. Od początku „swojej drogi” Iwanow pomagał ludziom chorym – mył im nogi do kolan zimną wodą i nakładał na nich ręce, przepuszczając w ten sposób „energię daną mu przez Przyrodę”, siłę tę nazywał „prądem, magnito”. Ponadto, kazał im trzykrotnie wciągać ustami powietrze, aż do oporu. Według licznych relacji, nawet ciężko chorzy ludzie zdrowieli po jednym takim seansie leczniczym. Parszek leczył ludzi sparaliżowanych, przywracał wzrok, zarejestrowano podobno 52 przypadki uzdrowienia przez niego chorych z medycznymi diagnozami raka (Tulekijew, 1995, s. 11). Niezwykły wygląd i zachowanie Iwanowa nie uchodziły, oczywiście, uwadze władz. Został zwolniony z pracy, umieszczony w 1935 roku w szpitalu psychiatrycznym w Rostowie i w 1936 roku, z diagnozą schizofrenii, uznany za inwalidę pierwszej grupy bez prawa do pracy. W ciągu jego 50-letniej działalności wielokrotnie zatrzymywano go, zamykano w szpitalach psychiatrycznych, więziono za nielegalne leczenie. Łącznie spędził w więzieniach i szpitalach psychiatrycznych 12 lat. Przeprowadzano na nim rozmaite próby i eksperymenty, sprawdzając wytrzymałość na zimno, głód i pragnienie (np. zakopywano w śniegu), podobno zatruwano go też małymi dawkami arszeniku. Podczas wojny również Niemcy zainteresowali

² Dzień 25 kwietnia jest specjalnie czczony przez iwanowców. Tulekijew (1995, s. 10) nazywa ten dzień „początkiem Nowej Ery ludzkości”.

³ Według opowieści Iwanowa (za: Tulekijew, 1995, s. 10-11), pobudził go do tego proroczy sen, w którym zobaczył pięknego, obnażonego człowieka, idącego boso po śniegu. Ten obraz stał się dla niego „przykładem i celem”.

⁴ W tych próbach, jak i w samych praktykach uzdrawiającego oblewania można się dopatrzeć symbolizmu akwaticznego (Eliade, 1998, s. 177-179) – woda ma znaczenie oczyszczające i odradzające.

się tym „przypadkiem” – został zatrzymany przez gestapo w Dniepropietrowsku i poddany różnym próbom. Wylewano na niego, przy 36-stopniowym mrozie, wiadra zimnej wody i wożono rozebranego przez 14 godzin w przyczepie motocykla. W końcu Niemcy wypuścili Iwanowa, nazywając go „rosyjskim Bogiem”. Pomiedzy zatrzymaniami Parszek kontynuował swoją misję i stawał się coraz bardziej popularny, jego idee i działalność były coraz szerzej znane (od lat 50. często bywał m.in. w Moskwie, gdzie w prywatnych domach leczył chorych). Zarówno na wolności, jak i podczas częstych pobytów w szpitalach spisywał swoje idee, stopniowo je rozwijając (częściowo w postaci wierszowanej), rejestrował swoją drogę życiową i przekazywał wskazania, jak ludzie powinni żyć. Zostało po nim ponad 300 zeszytów notatek. W roku 1982 spisał zbiór zasad postępowania – „12 przykazań”. Ludzie nazywali Iwanowa „Nauczycielem”, „Zwycięzcą nad Przyrodą”, „Bogiem Ziemi”. W 1970 roku w chutorze Wierchnij Kondriuczij w obwodzie Ługanskim kilkoro najbliższych pomocników Porfirego Iwanowa wybudowało dom, w którym po śmierci żony Nauczyciel mieszkał wraz ze swoją współpracownicą Walentyną Leontiewną Suchariewską i leczył chorych. Władze nalegały, by Suchariewska jako właścicielka domu eksmitowała Iwanowa, który był zameldowany w miasteczku Krasnyj Sulin. W tej sytuacji 84-letni Porfiry i Walentyna wzięli oficjalny ślub⁵. Pozwolono Nauczycielowi mieszkać w tym domu, pod warunkiem, że będzie się od niego oddalał jedynie w promieniu 30 metrów. Do domu, zwanego „Domem Nauczyciela”, „Domem Zdrowia” przyjeżdżało wielu ludzi, nawet z odległych stron, jeszcze za życia Iwanowa. Dom ten istnieje nadal, jest miejscem spotkań zwolenników Nauczyciela. Porfiry Iwanow zmarł w 1983 roku.

Nauka Porfirego Iwanowa

System Iwanowa często nazywany bywa „Nauką” (*uczenije*), dokładniej: „Nauką o niezależnym życiu człowieka w Przyrodzie”. Wprawdzie „Nauczyciel” podkreślał, że najważniejsza jest praktyka, działanie, ale wypracował swoistą teorię, w której naczelnym pojęciem jest „Przyroda”, ważne miejsce zajmuje także pojęcie zdrowia. Doszedł do niej poprzez praktykę, poprzez swój „czyn” (*dielo*), swój „eksperyment w Przyrodzie”. Idee Iwanowa ewoluowały, w jego zapiskach można dostrzec wiele sprzeczności. Postaram się przedstawić jego koncepcję w ogólnym zarysie.

Człowiek jest częścią przyrody (przyroda to powietrze, woda i ziemia; są to jednocześnie części składowe człowieka), ale zapomniał o tym, oddalił się od niej. Stworzył sztuczne warunki życia, odgradzając się od zimna, wiatru, od tego, co uważa za nieprzyjemne. „Wszyscy starają się uniknąć niewygody

⁵ Żona Porfirego Iwanowa, Uljana, umierając w 1974 roku błagała podobno Walentynę Leontiewną, by zaopiekowała się Nauczycielem.

i zimna, sądząc, że tak lepiej żyć, lecz w przyrodzie dzieje się inaczej niż myślą i chcą ludzie” (z pism Iwanowa, za: Szablónowa, 1993, s. 23). Takie życie Nauczyciel nazywa „zależnym”. Prowadzi ono do chorób i śmierci. Choroba jest rezultatem ciągłego naruszania praw przyrody. Taki stan będzie trwał, dopóki człowiek nie uświadomi sobie w pełni swojego ścisłego związku z przyrodą i nie zbliży się do niej poprzez odpowiednie postępowanie. „Uważamy przyrodę za macochę. A przecież jasne, że powietrze, woda i ziemia to nasi najbliżsi przyjaciele” (Iwanow, 1992, s. 22). „Nie należy się odgradzać od przyrody, trzeba przyjmować ją taką, jaka jest, a wówczas nasze ciało będzie żyć zgodnie z jej prawami i stanie się silne, zdrowe i wytrzymałe” (z pism Iwanowa, za: Tulekijew, 1995, s. 34). Droga ta wiedzie także do uzdrowienia duszy człowieka. Nazywa ją Iwanow „ewolucją człowieka w Przyrodzie”, która doprowadzi do nowego, „niezależnego” życia: człowiek nauczy się żyć w przyrodzie bez potrzeb, tj. praktycznie obchodzić się bez jedzenia i bez takiej ochrony, jaką jest odzież i dom. Nowy Człowiek przezwycięży choroby i śmierć („Człowiek dzisiaj umiera, a jutro – przestanie umierać!”). Musi jednak na to zasłużyć („Przyroda daje zdrowie skąpo i tylko według zasług”), co wymaga wiele trudu, samozaparcia. Droga do osiągnięcia zdrowia, której Iwanow chce nauczyć ludzi, jest wypełnianie 12 przykazań, zwanych „Dietka”⁶, stanowiących trzon systemu Iwanowa. Przytaczam je wraz z prologiem i końcową prośbą Nauczyciela – w takiej formie, w jakiej są publikowane obecnie⁷.

„Wkrótce ukończę 85 lat. 50 z nich oddałem praktycznym poszukiwaniom dróg do zdrowego życia. Dla osiągnięcia tego celu codziennie doświadczam na sobie rozmaite przejawy przyrody, jej szczególnie surowe strony. Pragnę całe swoje doświadczenie przekazać naszej młodzieży i wszystkim ludziom. To mój podarek dla nich.

«DIETKA»

Pragniesz przysłużyć się swojemu narodowi? Postaraj się więc być zdrowym.

⁶ „Dietka” oznacza w języku rosyjskim: „dziecko”. „dzieci” – tak Nauczyciel zwracał się do wszystkich ludzi niezależnie od ich wieku.

⁷ Reguły „Dietki” były wypracowywane przez Iwanowa stopniowo. W wersji wcześniejszej, przytoczonej przez S. Własowa (1982), było to 7 prawideł, poczynając od doskonalenia duchowego, a dalej dopiero hartowania ciała, z powstrzymywaniem się od jedzenia i picia i oblewaniem. Po ukazaniu się artykułu Własowa, do Iwanowa zaczęły nadchodzić liczne listy z zapytaniami. Wówczas sformułował on ostateczną wersję „Dietki”, którą wysyłał każdemu z nadawców listów. Należy dodać, że ta wersja nieco różniła się od przytaczanych w książkach o Iwanowie z lat 90. Mianowicie, Iwanow we wstępnej frazie pisał: „Pragniesz przysłużyć się całemu sowieckiemu narodowi budującemu komunizm?” (Iwanow, 1992, s. 12). W niektórych miejscach swoich prac roztrząsał wizję przyszłej ludzkości, gdzie wszyscy ludzie będą równi, mówiąc nawet wprost, że będzie to prawdziwy komunizm.

Mam do ciebie serdeczną prośbę: przyjmij ode mnie kilka rad, żeby wzmocnić swoje zdrowie:

1. Dwa razy dziennie kąp się w zimnej, naturalnej (*prirodnoj*) wodzie, tak, żebyś poczuł się dobrze. Kąp się, w czym możesz: w jeziorze, rzeczce, wannie, bierz prysznic albo oblewaj się. Gorącą kąpiel zakończ zimną.

2. Przed kąpielą i po niej, a jeśli to możliwe, także w jej trakcie, wyjdź na powietrze, stań bosymi nogami na ziemi, a zimą na śniegu, choćby na 1-2 minuty. Wdechnij kilka razy powietrze przez usta i w myśli życz sobie i wszystkim ludziom zdrowia.

3. Nie pij alkoholu i nie pal.

4. Staraj się choć raz w tygodniu całkowicie obywać się bez jedzenia i wody od godziny 18.20 w piątek do godziny 12 w niedzielę. To twoja zasługa i spokój. Jeśli ci trudno, wytrzymaj chociaż jedną dobę.

5. O godzinie 12 w niedzielę wyjdź boso na powietrze i kilka raz poodychaj i pomyśl tak, jak napisano wyżej. To święto twojego ciała. Po tym możesz jeść wszystko, co zechcesz.

6. Kochaj otaczającą cię przyrodę. Nie pluj wokoło i nie wypływaj z siebie niczego. Przywyknij do tego – to twoje zdrowie.

7. Pozdrawiaj wszystkich zawsze i wszędzie, szczególnie ludzi starszych. Chcesz mieć zdrowie – pozdrawiaj wszystkich.

8. Pomagaj ludziom, jak możesz, szczególnie biednemu, choremu, skrzywdzonemu, potrzebującemu. Czyn to z radością. Odpowiedz na jego potrzeby duszą i sercem. Zyskasz w nim przyjaciela i pomożesz sprawie POKOJU!

9. Pokonaj w sobie skąpstwo, lenistwo, samozadowolenie, chciwość, strach, obłudę, pychę. Wierz ludziom i kochaj ich. Nie mów o nich niesprawiedliwie i nie bierz sobie do serca złych sądów o nich.

10. Uwolnij swoją głowę od myśli o chorobach, niedomaganiach, śmierci. To twoje zwycięstwo.

11. Nie oddzielaj myśli od czynu. Przeczytałeś – to dobrze, ale najważniejsze – DZIAŁAJ!

12. Opowiadaj i przekazuj doświadczenie tego dzieła, ale nie chwal się i nie wywyższaj. Bądź skromny.

Proszę, błagam każdego człowieka: powstań i zajmij swoje miejsce w przyrodzie. Ono nie jest zajęte przez nikogo i nie można go kupić za żadne pieniądze, a tylko poprzez własne uczynki i pracę w przyrodzie, dla twego dobra, żeby było ci lekko.

Jeśli coś wydaje ci się niejasne albo niepełne, napisz do mnie. Zawsze gotów jestem przekazać swoje doświadczenie, aby twoja praca była skuteczna.

Życzę ci szczęścia, dobrego zdrowia

Porfiry Korniejewicz Iwanow”.

Część „Dietki” dotyczącą oblewania się zimną wodą, chodzenia boso i powstrzymywania od jedzenia i picia, sam Nauczyciel określał jako hartowanie się, trening (*zakalka-treniowka*), ale zwracał uwagę, że ważna jest całość przykazań, należy wypełniać wszystkie („Dietka jest niepodzielna”). Prowadzą one nie tylko do odzyskania czy zachowania zdrowia, ale i do duchowego doskonalenia. Według Iwanowa poprzez stosowanie się do tych przykazań człowiek zdobywa „świadomość” (*soznanije*), zaczyna się dla niego nowe życie.

Sam Porfiry Iwanow przywiązywał również duże znaczenie do hymnu, który ułożył w 1979 roku. Nosi on tytuł: „Chwała życiu”, a śpiewany jest na melodie „Marsylianki”:

Ludzie wierzyli Panu jak Bogu
A On sam przyszedł do nas na ziemię
Śmierć jako taką przegoni
A życie wprowadzi do chwały

Gdzie ludzie zbiorą się na tym wzgórzu
Powiedzą głośno słowo
To jest nasze rajske miejsce
Człowiekowi nieśmiertelna chwała⁸.

Iwanow powiedział w ostatnich latach swego życia: „W Hymnie mieści się wszystko. Powinien on zabrzmieć na całej ziemi”. „Ja sam śpiewam Hymn bezustannie” (Bronnikow i in., 1997, s. 95). W literaturze można przeczytać następujące komentarze zwolenników Nauczyciela: „Niektórzy uczeni uważają, że w hymnie Iwanowa ukryta jest energia wibracji; wpływa on analogicznie do dawnych sposobów koncentracji poprzez modlitwy czy rytmiczny strój poetyczno-muzyczny”. Zwraca się też uwagę, że słowa hymnu mogą być częściowo niezrozumiałe, mogą się wydawać nielogiczne, ale znaczy to, że ludzie odwykli od „żywego słowa”, pobudzającego do życia (Orlin, 1991, s. 95). Według innego autora: „w Hymnie mieści się jakiś nie całkiem dla nas zrozu-

⁸ Ponieważ iwanowcy uważają, że znaczenie ma melodia i rytm słów hymnu, przytaczam również tekst w języku rosyjskim:

Ludi Gospodu wierili kak Bogu
A On sam k nam na ziemlu przszol
Smiert' kak takowuju izgonit
A žizn' wo sławu wwiediot
Gdzie ludi woz'mutsja na etom bugrie
Oni gromko skażut słowo
Eto jest' nasze rajskeje miesto
Czelowieku sława biessmiertnaja.

miały, ale określony Strumień Informacji”, która posiada specjalną wartość dla człowieka. Hymn stanowi prawdopodobnie „zwieńczenie Systemu” (Zołotariew, 1995, s. 95-96). Takie interpretacje pojawiają się na fali modnych obecnie w krajach byłego ZSRR tematów: kosmologii, magii, spirytyzmu i okultyzmu, parapsychologii.

Nowy ród ludzki ma wyjść z miejsca, o którym mowa w hymnie, z „rajskiego miejsca” jakim jest Czuwilłkine Wzgórze koło wsi Oriechowka. Tam nie ma nic „prócz powietrza, wody i ziemi”. Tam, według Iwanowa, miało narodzić się dziecko, które pójdzie potem w ślady Nauczyciela. Wyznawcy wierzą, że ten jego następca zostanie uznany na całej ziemi, od niego rozpocznie się pokolenie nowych ludzi (Bronnikow i in., 1997, s. 83-87)⁹.

Na jakim miejscu w swej „nauce” stawiał Iwanow siebie, za kogo się uważał? Twierdził, że jest jedynym człowiekiem, który przezwyciężył ograniczenia przyrody, zwykłym rosyjskim wieśniakiem, a jednocześnie kimś wyjątkowym, niosącym ludziom, jak to nazywał, „nowe niebywale”, wzorem dla nowego, przyszłego człowieka, który wykształci się w procesie ewolucji (Kononow, Kononowa, 1993, s. 30-31). Określał się jako pośrednik między ludźmi i przyrodą (on jeden jest „zasłużony w przyrodzie”, jego ludzie powinni prosić, a on z kolei wyprosi im u przyrody zdrowie). Iwanow mówił: „Przyroda mnie wybrała i poruciła to dzieło, (...) oświeciła mnie, żebym ludziom pomagał”. W tej charakterystyce postaci – dawcy skarbu, czyli „dzieła”, które ma zbawić ludzkość, pośrednika między ludźmi a usakralnioną przyrodą, przy tym człowieka o nadnaturalnych zdolnościach – widoczne są pewne cechy bohatera kulturowego (por. Penkala-Gawęcka, 1987). Nauczyciel w późniejszych wypowiedziach prezentuje siebie jako boga. Píše: „Iwanow sam siebie nie przedstawiał jako boga (...), ale sama historia go zmusiła. Nie otrzymasz miana boga za nic (...). Ciało mam takie, jak wy, ludzkie, ale według mojego dzieła – jestem bogiem” (za: Tulekijew, 1995, s. 26-27). Widział siebie jako zbawiciela ludzkości, a zbawienie osiągnął ludzie poprzez wypełnianie jego przykazań. Ludzie nazywali Iwanowa „Bogiem Ziemi” i on sam także, w późniejszym czasie, tak siebie określał (wcześniej sprzeciwiał się, gdy jego pomocnicy zwali go bogiem – upominał ich, że jeszcze nie nadszedł czas, aby to ogłaszać). Sformułował to m.in. w następujący sposób: „Bóg przebywa na ziemi w człowieku, który zdołał odnieść zwycięstwo nad sobą” (za: Burau, 1994, s. 315). Iwanow mianował się również Duchem Świętym. W swoich zeszytach „Jeden, dwa, trzy” i „Trzy historie”, pisał o trzech okresach w historii: okresie Ojca, Syna i Świętego

⁹ Wzgórz tu nadawał Nauczyciel specjalne znaczenie. Zaczął tam przywozić swoich zwolenników w latach 70. Twierdził, że z tego miejsca weźmie początek nowy ród ludzki (Bronnikow i in., 1997, s. 83-85). Wydaje się, że można odnaleźć w nim archetypiczne wyobrażenie sakralnego miejsca – Kosmicznej Góry, Środka Świata, gdzie dokonało się stworzenie człowieka (Eliade, 1998, s. 44-49). Na Czuwilłkim Wzgórzu miało się dokonać jakby powtórne stworzenie człowieka.

Ducha. On właśnie jest wcieleniem Ducha Świętego, tą „trzecią postacią w Przyrodzie” (Bronnikow i in., 1997, s. 82). Znamienne jest, że w literaturze, szczegółowo opisującej drogę życiową Porfirego Iwanowa, trudno znaleźć wzmianki o dokładnej dacie jego śmierci. Dla stronników Nauczyciela nie jest to istotne – umarła tylko cielesna jego powłoka.

W koncepcjach Iwanowa można dostrzec elementy panteizmu, a szczególnie jego wersji zwanej panpsychizmem, przypisującej przyrodzie świadomość. Przyroda jest boska, to ona rządzi światem, jest najwyższą instancją. Przyroda daje człowiekowi według zasług, a Nauczyciel jest Bogiem Ziemi, bliskim ludziom i pośredniczącym między nimi i wszechmocną przyrodą.

W nauce Iwanowa przejawiają się wyraźnie mesjanistyczno-millenarystyczne idee zbawienia (por. Posern-Zielińska, 1987a, 1987b). Koncepcje Nauczyciela mają zostać powszechnie przyjęte na kuli ziemskiej na przełomie tysiącleci, około 2000 roku (Nauczyciel przepowiedział, że w swojej ojczyźnie będzie uznany począwszy od 1989 roku). Iwanow-zbawiciel przepowiada swoje drugie przyjście. „Wkrótce na ziemi nastaną takie czasy, że każdy krok będzie można postawić tylko ze mną. Swoich ludzi przeprowadzę po cienkim drucie i nakarmię jednym jabłkiem”. „Przyjdę i oświecę Duchem Świętym wszystkich tych, którzy zasłużyli” (za: Tulekijew, 1995, s. 29). Zbawienie obejmie więc tych, którzy postępowali śladami Nauczyciela. W innych miejscach w pismach Iwanowa oraz w relacjach jego współpracowników jako nowy mesjasz występuje jego syn, który narodził się jakoby w 1975 roku i objawi się w roku dwutysięcznym¹⁰.

Należy dodać, że w koncepcjach Nauczyciela, szczególnie tych dotyczących zbliżenia z naturą, pobrzmiewają myśli bliskie tym, które propaguje ruch New Age. Zapewne nieprzypadkowo właśnie teraz, w końcu tysiąclecia, idee Iwanowa zyskują sobie dużą popularność.

¹⁰ Relacje na temat tego domniemanego syna są niejasne. Według opowieści Walentyny Suchariewskiej z 1987 roku (za: Tulekijew, 1995, s. 88): „Nauczycielowi urodził się syn na Czuwilkinym Wzgórzu, 15 czerwca 1975 roku. (...) Chłopiec nigdzie nie zniknął, jest wychowywany. I kiedyś się ujawni”. W innym źródle (Bronnikow i in., 1997, s. 86-87) znajdujemy dokładniejsze, ale nie całkiem zgodne z powyższym wyjaśnienie. Nauczyciel jakoby znalazł kobietę, która spodziewała się dziecka i zgodziła się urodzić to dziecko, „nowego człowieka”, na Czuwilkinym Wzgórzu. Otrzymało nawet zgodę miejscowych władz i 15 czerwca 1975 roku Iwanow przywiózł tę kobietę oraz akuszerkę na Wzgórze. Jednak władze w ostatniej chwili wycofały zezwolenie, przysłały milicjantów i samochód pogotowia ratunkowego. Kobieta zawieziona do kliniki położniczej, gdzie tego samego dnia urodziła dziecko. Na tym kończy się relacja, nie wiemy więc, czy od tego dziecka miałyby się zacząć owa nowa generacja ludzi, mimo że nie urodziło się ono na świętym wzgórzu.

Recepcja systemu Iwanowa¹¹

Porfiry Iwanow wielokrotnie próbował zainteresować lekarzy, władze, dziennikarzy swoim systemem „naturalnego uzdrawiania”. Autorzy książek o Nauczycielu (np. Bronnikow i in., 1997, s. 53-54) tłumaczą, że nie było to z jego strony naiwnością (ciągle podejmował na nowo takie próby, mimo że kończyły się najczęściej zamknięciem w szpitalu psychiatrycznym albo więzieniu), tylko wytrwałym dążeniem do realizacji swej misji niesienia pomocy (zdrowia, „życia”) ludziom.

Już w latach 30. Iwanow spotykał się z lekarzami, którzy nieraz, na próbę, pozwalali mu leczyć ciężko chorych, ale później wycofywali się. Piętnowano go jako znachora, był karany za leczenie bez licencji. Swą ideę wyłożył m.in. w liście wysłanym na VIII Nadzwyczajny Zjazd Rad 25 listopada 1936 roku (ponieważ nie doczekał się odpowiedzi, pojechał do Moskwy, ale z Domu Rad odprawiono go na Lubiankę)¹². W latach 50. i 60. także próbował dotrzeć ze swą koncepcją do medyków, uczonych oraz do władz. Udało mu się nawet uzyskać zgodę na wystąpienie przed studentami Rostowskiego Instytutu Medycyny. Ale z drugiej strony, gazety ogłosiły go szamanem, stosującym szkodliwe praktyki. Napisał wiele pism skierowanych do instytucji medycznych, Akademii Nauk oraz do rządu, w szczególności do Ministerstwa Zdrowia. Kolejna próba wystąpienia na zjeździe, tym razem KPZR (XXII Zjazd, w 1961 roku) zakończyła się znowu umieszczeniem Iwanowa w szpitalu psychiatrycznym (a chciał przedstawić swoją ideę jako „nowy wkład w dzieło komunizmu”). Po następnym, długotrwałym zamknięciu, ponawiał swe wysiłki w końcu lat 60. Kontaktował się również z dziennikarzami z prasy, radia i telewizji. Stawał się coraz bardziej popularny, również dzięki wyleczeniu szeregu wysoko postawionych osób. Pod jego adresem do miejscowości Krasnyj Sulin przychodziły dziękczynne listy z najdalszych części kraju, od osób, które wyleczyły się stosując jego zalecenia. W 1972 roku grupa wyleczonych przez Iwanowa chorych skierowała list do N. Podgornego, ówczesnego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z prośbą, by pozwolono Iwanowowi przekazać instytucjom medycznym swoje doświadczenia w leczeniu chorych na raka. Nie odniosło to jednak skutku.

Na początku lat 80. zaczęły się ukazywać publikacje przedstawiające osobę Nauczyciela, jego system i osobiste doświadczenia osób wyleczonych. Takim uleczonym był m.in. pisarz W. Czerkasow, który w 1980 roku wydał książkę *Stwórz dobro*. Z szerokim oddźwiękiem spotkał się artykuł S. Własowa (1982)

¹¹ W tym rozdziale zostaną jedynie przytoczone fakty obrazujące popularyzację idei Iwanowa w ZSRR i później – w krajach byłego ZSRR. Jedynie w części artykułu dotyczącej Kazachstanu będzie mowa o społecznych przyczynach i uwarunkowaniach tego procesu.

¹² Ponadto przytacza się na poly – albo całkowicie legendarne opowieści o spotkaniu Iwanowa z generałem von Paulusem i ze Stalinem.

w popularnym czasopiśmie „Ogoniok”. Pierwszy publiczny odczyt o systemie Iwanowa odbył się w 1983 roku w Moskwie, jeszcze za życia Nauczyciela, a zgromadził prawie tysiąc osób. Za nim poszły następne, także w innych miastach ZSRR. Po awarii czarnobylskiej setki, a potem i tysiące Kijowian zaczęło wypełniać przykazania „Dietki”. Ideami Iwanowa zaczęli się interesować uczeni, lekarze, programy o nim pojawiały się coraz częściej w telewizji, publikowano liczne artykuły w prasie centralnej i poszczególnych republik. W 1988 roku na Wystawie Osiągnięć Gospodarczych ZSRR otwarto ekspozycję poświęconą Porfiremu Iwanowowi i jego systemowi. Poszerzono ją znacznie w następnym roku – wzbudziła ona wielkie zainteresowanie. Podczas wystawy regularnie odbywały się wykłady, konsultacje, dostępna była literatura. Jak ocenia się, bardzo wielu ludzi po raz pierwszy zetknęło się z nauką Iwanowa właśnie podczas tej wystawy, w latach 1989-1990. W ramach analogicznej wystawy na Ukrainie podobną ekspozycję urządzili kijowscy zwolennicy Nauczyciela. Autorzy omawiający rozprzestrzenianie się systemu Iwanowa podkreślają, że zgodnie z przepowiednią Nauczyciela, rok 1989 był przełomowy w procesie popularyzacji i uznania jego idei.

W latach 90. nadal rosło zainteresowanie „systemem naturalnego uzdrawiania”. 25 kwietnia 1990 roku, w dniu święta iwanowców, na Czuwilkinym Wzgórzu opodal Oriechowki zgromadziło się około 3 tysięcy zwolenników Iwanowa. Oprócz licznych popularyzatorskich konferencji i odczytów, w różnych częściach ZSRR, a potem byłego ZSRR, odbywały się „okrągłe stoły” z udziałem lekarzy, specjalistyczne konferencje medyczne, poświęcone systemowi Iwanowa. W rezultacie, doszło do przynajmniej częściowego uznania wartości systemu przez oficjalną medycynę¹³. Ale nie tylko problemy fizycznego uzdrawiania przyciągały uwagę stronników koncepcji Nauczyciela. W 1992 roku miała miejsce wielka konferencja pedagogiczna „Wszystko zaczyna się od dzieci”, podczas której pedagogowie zwrócili uwagę na wychowawcze i moralno-etyczne aspekty nauki Iwanowa. Zaczęło przybywać zwolenników systemu wśród młodzieży, która znalazła w nim pomoc w rozwiązywaniu swoich życiowych problemów. W 1992 roku pod Moskwą odbyła się pierwsza konferencja dotycząca samej postaci Iwanowa, pod znamienym tytułem „Bóg narodził się w Rosji”. W konferencjach uczestniczyły tysiące ludzi. Zaczęły ukazywać się książki o Nauczycielu, podręczniki metodyczne, wydawano jego zeszyty, nakręcono kilka filmów, w tym i pełnometrażowe. Organizowano wystawy, kręcono wideofilmy w oparciu o materiał na nich eksponowany. Coraz bardziej masowego charakteru nabierała popularyzacja idei Iwanowa przez jego zwolenników, organizujących spotkania i odczyty w szkołach, przedszkolach, na wyższych uczelniach, w zakładach pracy, jednostkach wojskowych. Powstało wiele klubów i towarzystw w różnych miastach

¹³ Przede wszystkim za pośrednictwem zwolenników-lekarzy.

i w związku z tym zaczęto organizować coraz więcej spotkań w środowiskach lokalnych. Zainteresowanie ideami Iwanowa nadal nie słabnie¹⁴.

System Iwanowa w Kazachstanie

Popularyzacja idei, organizacja ruchu

Rozpowszechnianie się „nauki Iwanowa” w Kazachstanie datuje się od ostatnich lat ósmej i pierwszych lat dziewiętej dekady i trwa nadal. Największe zasługi w tym dziele położył niewątpliwie Walery Kopiatowicz Tulekijew, przewodniczący almatyńskiego towarzystwa iwanowców „Przyroda i Zdrowie”. On sam mianuje się pierwszym, który zaczął propagować idee Nauczyciela w Kazachstanie, choć prawdopodobnie zwolennicy Iwanowa, którzy nie prowadzili popularyzacyjnej misji, byli tu już wcześniej. Tulekijew zainteresował się nauką Iwanowa w 1989 roku, a pobyt w Domu Nauczyciela w chutorze Wierchnij Kondriuczij dał mu impuls do dalszej działalności¹⁵. Uznał za swą życiową misję popularyzowanie nauki Iwanowa. W 1990 roku zorganizował towarzystwo „Przyroda i Zdrowie”. Nie posiada ono sformalizowanej struktury, nie ma wpisów członków (według iwanowców „dzieło Nauczyciela przyjmowane jest indywidualnie przez każdego człowieka”). Każdy zainteresowany człowiek może przyjść, zajrzeć do literatury, kupić książki czy broszury, obejrzeć filmy o Iwanowie i wystawę, porozmawiać z iwanowcami. Jest to zatem rodzaj ośrodka informacyjno-propagandowego¹⁶.

Ministerstwo Zdrowia¹⁷ udzieliło ośrodkowi bezpłatnie lokal. Utrzymanie centrum, organizacja odczytów, wystaw itp. spoczywa na barkach przewodniczącego, jego rodziny i wolontariuszy z grona iwanowców. Prelekcje w siedzibie klubu, pokazy filmów wideo, odbywają się przeciętnie dwa razy w miesiącu, w sobotę. Mają na celu przede wszystkim zaznajomienie nowicjuszy z systemem. Z reguły wygłasza je sam przewodniczący; jeżeli wyjeżdża, zleca to zadanie komuś z pomocników. Towarzystwo drukuje broszury, plakaty (materiały informacyjno-propagandowe wydrukowano również w języku angielskim), sam Tulekijew napisał i opublikował książkę o Nauczycielu. Odczyty wygłasza się także poza klubem, w różnych środowiskach – w szpitalach i ośrodkach zdrowia, fabrykach, koszarach wojskowych i szkołach. Z myślą

¹⁴ W związku z rozpowszechnianiem idei Iwanowa pojawiają się najrozmaitsze interpretacje systemu i próby jego wyjaśnienia. Niektórzy autorzy (np. Bronnikow i in., 1997, s. 179-180) zwracają uwagę, że nieraz interpretatorzy snują swoje własne fantazje, daleko odbiegając od nauk Iwanowa.

¹⁵ Weześniej Tulekijew, jak sam przyznaje, dużo pił i palił.

¹⁶ Obecnie oficjalna nazwa ośrodka brzmi: Republikańskie Informacyjno-Metodyczne Centrum Zdrowia Według Systemu Porfirego Korniejewicza Iwanowa.

¹⁷ W 1997 roku Ministerstwo Zdrowia zostało połączone z ministerstwami Kultury i Edukacji; odtąd istnieje Komitet Zdrowia w Ministerstwie Edukacji, Kultury i Zdrowia.

Общество «Природа и здоровье» РК



ПРИГЛАШАЕМ ВАС НА ВСТРЕЧУ

с последователями идеи природного
оздоровления

УЧИТЕЛЯ ИВАНОВА П. К.

В программе встречи:

ЛЕКЦИЯ:

Природное оздоровление
по системе П. К. Иванова

— 50 лет небывалого эксперимента в Природе Учителя Иванова П. К.—это поиск и реализация новых путей эволюции человечества.

— Учитель Иванов П. К. предложил практический путь раскрытия резервов организма и пробуждения сознания с помощью природных сил—воздуха, воды и земли.

— Испытывая на себе различные качества Природы, особенно суровые стороны ее (холод, стужа, ледяная вода, длительное воздержание от пищи и воды), он показал людям возможность жизни человека в будущем без потребностей.

Встреча состоится 11 апреля Начало в 12 часов
Место проведения ул. Кунаева 86 (47-й этаж)
3 этаж ком. 37

Вход свободный

Консультации проводятся по адресу: 480100
г. Алматы, ул. Д. Кунаева, 86 (бывш. К. Маркса) ком. 37

Наш телефон 61-43-92

Алматы. Подграфкомбинат. Заказ 1509—3000

Рис. 1. Плакат приглашающий на доклад „Naturalne uzdrowienie według systemu P. K. Iwanowa”

o zainteresowaniu tą ideą młodego pokolenia, urząda się konferencje na wyższych uczelniach, np. w Instytucie Pedagogicznym, czy, w 1997 roku, w Kazachskim Uniwersytecie Prawa. Ogólnorepublikańskie konferencje, także z udziałem uczestników z krajów WNP, organizowane są w Ałmaty niemal co roku, poczynając od roku 1991. Pomagają w tych akcjach coraz częściej władze – np. ostatnia taka konferencja, z okazji 100. rocznicy urodzin Iwanowa (w lutym 1998), urządzona została z pomocą akimatu miasta, a uczestniczyli w niej także przedstawiciele Komitetu Zdrowia Ministerstwa Edukacji, Kultury i Zdrowia. Ważną rolę w propagowaniu nauki Iwanowa w Kazachstanie odgrywają tzw. „przejścia” (*prochody*). Odbywają się one coraz częściej i coraz więcej iwanowców-ochotników bierze w nich udział. Jeżdżą na swój koszt, biorąc zwolnienia z pracy. Początkowo przewodniczący jeździł wszędzie sam, albo tylko z jednym pomocnikiem. Akcja „przejścia” trwa obecnie kilka dni, do tygodnia. Wcześniej organizatorzy kontaktują się z władzami obwodu i poszczególnych miejscowości, ustalają, gdzie odbędą się spotkania (najczęściej w zakładach pracy, szpitalach, przedszkolach, także z milicją i wojskiem, iwanowcy występują również w regionalnej telewizji). Jeżdżą nawet do odległych rejonów kraju, starają się dotrzeć do terenów szczególnie zagrożonych ekologicznie (Semipałatyńsk, Morze Aralskie i in.). Istnieją obecnie ośrodki iwanowców w różnych miastach kraju, m.in. w Karagandzie, Koksze-tau, Ust'-Kamienogorsku, Pawłodarze, Semipałatyńsku, Uralsku, Tarazie, a ruch w postaci niezorganizowanej obejmuje właściwie cały kraj. Do upowszechniania systemu przyczyniają się w dużej mierze środki masowej informacji. W telewizji – państwowej i komercyjnej – często pokazywane są filmy o Iwanowie, audycje zaznajamiające z jego metodą, nieraz w ramach serii popularnych programów dotyczących zdrowia i medycyny. W przygotowywaniu ich uczestniczą nierzadko lekarze, którzy sami są zwolennikami Iwanowa. Tak więc również za pośrednictwem personelu medycznego mogą do pacjentów przenikać te idee (choć lekarze deklarują zwykle ostrożność w udzielaniu takich rad, indywidualne podejście do poszczególnych chorych). O Iwanowie mówi się też w radiu, pisze w prasie, przy czym można spotkać tak artykuły pisane przez dziennikarzy, jak i przez samych iwanowców, szczególnie przewodniczącego ich stowarzyszenia. Dużą rolę odgrywa przykład wpływowych osób, przestrzegających reguły „Dietki”. Wśród nich na pewno najbardziej znana jest Sara Nazarabajewa, żona prezydenta. W licznych wywiadach, których udziela, zawsze propaguje idee Iwanowa, wskazuje na swoim własnym przykładzie skuteczność systemu (wyleczyła się z wielu chorób, w tym także z cukrzycy, znacznie schudła, zyskała spokój wewnętrzny i harmonię). Nazarabajewa od kilku lat przestrzega ściśle wszystkich 12 przykazań i według jej wypowiedzi, przynajmniej po części stosuje się do nich prezydent Nazarabajew (oblewanie zimną wodą, post całodobowy) oraz ich 3 córki. Pierwsza Dama realizuje gorliwie 12. przykazanie, nakazujące rozgłaszanie systemu. Jako

założycielka i prezes istniejącego od 5 lat Funduszu Pomocy Dzieciom „Bobek”, przyczynia się do wprowadzania metody naturalnego uzdrawiania w szkołach i przedszkolach¹⁸. Dzięki działalności funduszu „Bobek” w 1997 roku otwarto w Almaty wielki, nowoczesny, wręcz pokazowy ośrodek leczenia i rehabilitacji dzieci. Dzieci z różnych stron Kazachstanu, które przechodzą rehabilitację, przebywają w ośrodku przez dłuższy czas, tam uczą się i odpoczywają. Jednocześnie poddawane są swego rodzaju indoktrynacji – uczą się je „zdrowego sposobu życia”, który jest utożsamiany ze stosowaniem systemu Iwanowa. Dzieci oblewają się, uczą się je reguł „Dietki”, korzystają z literatury na ten temat, będącej w zasobach tamtejszej biblioteki. Jak wyraziła się jedna z pracownic ośrodka, chodzi o to, aby dzieci zawiozły nabytą tu wiedzę i umiejętności do regionów, z których przyjechały, i tam upowszechniały metodę Porfirego Iwanowa. Innym środowiskiem propagowania tych idei jest gwardia prezydencka. Broszurka „reklamowa” gwardii prezentuje Sarę Alpy-sowną jako częstego gościa gwardzystów, zapoznającego ich ze zdrowym sposobem życia. Spośród gwardzystów rekrutowali się też „ochotnicy”, na których w laboratorium immunologii Kazachskiego Uniwersytetu Medycznego przeprowadzano badania nad wpływem oblewania zimną wodą na system odpornościowy. Sara Nazarabajewa uczestniczy w konferencjach na temat systemu Iwanowa, a podczas I Zjazdu Lekarzy Kazachstanu, który odbył się w listopadzie 1997 roku, wystąpiła z referatem propagującym system Iwanowa (jak skomentowano to w programie telewizyjnym, zdecydowała się wystąpić, „zdając sobie sprawę ze znaczenia propagowania tego systemu dla zdrowia narodu”).

Stosunek oficjalnych instytucji medycznych, w tym Komitetu Zdrowia Ministerstwa Edukacji, Kultury i Zdrowia, do systemu Iwanowa jest pozytywny. Uznano jego wartość, szczególnie profilaktyczną. W wywiadzie dla prasy w 1996 roku ówczesny minister zdrowia Wasilij Diewiatko stwierdził, że oficjalna medycyna wspiera wszystkie metody uzdrawiania naturalnego, w tym i system Iwanowa, niemniej, nie uważa go za panaceum. Jak wspomniałam wyżej, prowadzi się badania nad działaniem zimnej wody na system immunologiczny – stwierdzono, że oblewanie się podnosi odporność organizmu. Oczywiście, medycyna oficjalna podchodzi do systemu Iwanowa wybiórczo, interesując się jego elementami praktycznymi. Do niedawna wszakże¹⁹ Walery Tulekijew uskarżał się na całkowity brak zainteresowania czynników oficjalnych systemem Iwanowa i działalnością stowarzyszenia iwanowców, niezrozumienie dla znaczenia systemu dla zdrowia narodu. Twierdził, że jedyną pomocą było udostępnienie lokalu, a dzięki Sarze Nazarabajewej władze nie

¹⁸ W pięknym albumie o Sarze Nazarabajewej i jej działalności, wydanym z okazji 5. rocznicy powstania fundacji „Bobek”, cały rozdział omawia wartości nauki Iwanowa (*W'o imia...*, 1997).

¹⁹ W wywiadzie, którego udzielił mi w marcu 1997 roku.

przeszkadzają im w działalności. Sytuacja jednak uległa zmianie dzięki ogłoszonemu przez prezydenta Nazarbajewa w październiku 1997 roku posłaniu do narodu, zatytułowanemu „Kazachstan 2030”. W posłaniu, prezentującym siedem „długoterminowych priorytetów” strategii rozwoju Kazachstanu do roku 2030, czwarty punkt dotyczy „Zdrowia, wykształcenia i dobrobytu obywateli Kazachstanu”, przy czym jako pierwszoplanowe zadanie wyznacza się propagowanie zdrowego sposobu życia i właśnie kampania o zdrowy sposób życia wymieniona jest wśród „ośmiu konkretnych zadań rządu na 1998 rok” (Nazarbajew, 1997). W rezultacie, w grudniu 1997 roku utworzono w Ałmaty instytucję o dość skomplikowanej nazwie Narodowe Centrum Problemów Kształtowania Zdrowego Sposobu Życia (*Национальный центр проблем формирования здорового образа жизни*)²⁰. Walery Tulekijew został powołany na stanowisko kierownika jednego z oddziałów tego centrum: Oddziału Naturalnych Czynników Uzdrawiania (*Отделение природных факторов оздоровления*). Dzięki temu ma etatową pracownicę oraz uzyskał większe możliwości propagowania systemu. Twierdzi, że na powstanie centrum wpłynęło jego długotrwałe przekonywanie oficjalnych czynników medycznych o znaczeniu systemu Iwanowa jako metody uzdrawiania bez lekarstw, bez nakładu kosztów, szczególnie cennej w sytuacji dramatycznego stanu medycyny oficjalnej w Kazachstanie. Jednak nadal narzeka na konserwatyzm, skostnienie pracowników medycznych, niezrozumienie dla idei Nauczyciela; krytykuje program działalności centrum, poszukiwanie wzorców w innych krajach, podczas gdy pod boki mają najlepszy – jego zdaniem – system uzdrowienia narodu. Określa siebie jako człowieka czynu, a nie widzi dla siebie możliwości skutecznego działania w sztywnych, biurokratycznych strukturach centrum. Tulekijew ma swój program: chce zorganizować społeczny ruch, przyciągnąć do niego ludzi, którym naprawdę leży na sercu zdrowie narodu. Swój program przedstawiał w prasie już w maju 1997 roku, sądził, że zostanie wykorzystany w działaniach nowego centrum, ale rozczarował się.

Zwolennicy, wyznawcy: ich poglądy i praktyki

Trudno określić, ilu jest zwolenników systemu Iwanowa w Kazachstanie. Istniejące stowarzyszenia, czy raczej ośrodki, w których mogą się spotykać iwanowcy, nie prowadzą żadnej rejestracji. Z grubsza ocenia się, że w Ałmaty jest ich co najmniej kilka tysięcy. Niemal każdy w mieście słyszał o systemie Iwanowa i zetknął się z ludźmi praktykującymi jego zasady. Nie budzi już niczyjego zdziwienia widok osób w kostiumach kąpielowych, oblewających się wodą z wiadra przed blokiem lub na balkonie, rano i wieczorem, niezależnie od pory roku. Ponieważ jest to najbardziej uderzający, widoczny element praktyk

²⁰ Latem 1998 roku mer Ałmaty powołał Miejskie Centrum Problemów Kształtowania Zdrowego Sposobu Życia, o ukierunkowaniu głównie proekologicznym.

iwanowców, zarówno obserwatorzy wyróżniają ich, jak i oni sami identyfikują się jako „ci, którzy się oblewają”. Oprócz rzadszych spotkań podczas konferencji, odczytów, czy też bardziej kameralnych rozmów w siedzibie stowarzyszenia, almatyńscy iwanowcy gromadzą się regularnie w określonym czasie i miejscu – w każdą niedzielę zbierają się przed południem za miastem, w Butakowce, nad górską rzeczką Mała Almatynka, dokąd można dojechać zatłoczonym miejskim autobusem.



Fot. D. Penkala-Gawęcka
Fot. 1. Zimowa kąpiel „iwanowców”. Butakowka. 9.03.1997 r.

Ludzie dźwigają torby z prowiantem, wielkimi termosami, składane krzeselka. Nad rzeczką panuje świąteczna atmosfera, wszyscy, znajomi i nieznajomi, odnoszą się do siebie przyjaźnie i serdecznie się witają pozdrowieniem *zdrawstwujtie*, które nie oznacza dla nich „dzień dobry”, a rozumiane jest literalnie jako „bądź zdrow” – życzenie zdrowia. Spotykają się tam, niezależnie od pogody i pory roku, setki ludzi – w różnym wieku, różnej płci i różnej przynależności etnicznej. Rozbierają się do kostiumów kąpielowych (czasami, w mniej zatłoczonych miejscach i w innych dniach tygodnia, można zobaczyć kąpiących się nago). Przed zanurzeniem się w wodzie stają prosto, z rękoma opuszczonymi wzdłuż ciała albo wyciągniętymi ukośnie w górę, nieraz w kierunku słońca. W tej pozycji robią kilka głębokich wdechów (zwykle trzy) i potem wypuszczają powietrze. Potem wchodzi do rzeczki i zanurza się w płytkiej, ale wartkiej, lodowatej wodzie, kładąc się w niej na brzuchu. Wielu zanurza się razem z głową, nawet dwa, trzy razy. Niektórzy obracają się potem na wznak. Dorośli zanurzają dzieci, nawet zupełnie małeńkie (uważa się,

że dzieci należy oblewać, a nawet kąpać w rzeczce od samego urodzenia). Czasem ktoś nabiera wody z rzeczki i oblewa się, wraz z głową, z wiadra, albo oblewa w ten sposób dziecko. Podobno, jak twierdzili niektórzy informatorzy, początkowo wszyscy tak robili, dopiero od kilku lat upowszechniła się kąpiel w rzeczce. Po kąpeli zwykle pozostaje się jeszcze jakiś czas w kostiumie, niektórzy ponawiają wdechy. Potem przebierają się (kobiety często osłaniają się tkaniną upiętą w rodzaj zapaski). O godzinie 12 iwanowcy gromadzą się w jednym miejscu, wokół przewodniczącego Tulekiewa i razem śpiewają hymn. Każdy z czterowerszy powtarza się dwukrotnie. Po hymnie recytowana jest krótka inwokacja do Nauczyciela: „Chwała, chwała, chwała Tobie, drogi nasz Nauczycielu! Ty jesteś Początkiem, Ty jesteś końcem, Ty jesteś Panem Wszechświata”²¹.



Fot. D. Penkała-Gawęcka

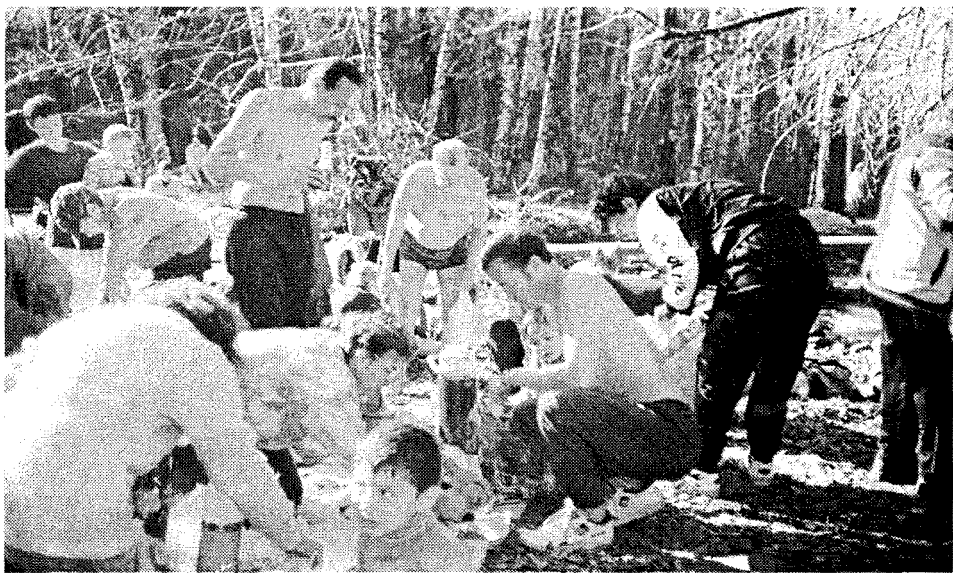
Fot. 2. Wspólne śpiewanie hymnu. Butakowka, 12.11.1995 r.

Na koniec zwykle zabiera głos Walery Tulekiew, informując o zebraniach w klubie, prosząc o zgłaszanie swego uczestnictwa w *prochodach* czy pomoc w innych pracach towarzystwa. Czasami zwraca się również o wspólną modlitwę w jakiejś intencji. Podczas jednej z niedziel prosił na przykład o pomodlenie się o zdrowie dla dziewczyny, która była po operacji kamieni w woreczku żółciowym oraz o łżejszą śmierć dla kogoś w ostatnim stadium raka. Modlitwa pole-

²¹ Inwokacja ta występuje w zakończeniu mowy Walentyny Leontiewny Suchariowskiej, wygłoszonej na Czuwilkinym Wzgórzu 25 kwietnia 1990 roku, krótko przed jej śmiercią (Tulekiew, 1995, s. 89).

gała na tym, że stojący wokół przewodniczącego iwanowcy wciągali głośno ustami powietrze i odchylali do tyłu głowy, po czym wypuszczali powietrze skłaniając głowy do przodu. Czynili to po 2-3 razy. Było to zatem powtórzenie odbywanych przedtem indywidualnie tzw. „wdechów życia”. Zapewne podczas tej czynności w myśli prosili Nauczyciela o wysłuchanie wymienionych intencji. Po odśpiewaniu hymnu i ewentualnej wspólnej „cichej modlitwie”, opisa-nej wyżej, iwanowcy przygotowują się do posiłku – rozkładają na ziemi cera-towe obrusy, rozpakowują prowiant – mają ze sobą nawet ciepłe potrawy. Jest to ich pierwszy posiłek po 42-godzinnym poście. Ale, jak przekonałam się, nawet ci, którzy nie praktykują postu, przynoszą jedzenie i uczestniczą we wspólnej uczcie.

Dla iwanowców cotygodniowe spotkania w Butakowce są prawdziwym świętem. W ich wypowiedziach powtarzają się stwierdzenia, że jest to okazja do oderwania się od codzienności, bycia z ludźmi myślącymi podobnie, wymiany opinii i doświadczeń, podzielenia się wiedzą na temat nauki Iwanowa. Jednocześnie mogą wejść w bliski kontakt z przyrodą – ziemią, powietrzem i wodą. Ważne jest dla nich wspólne śpiewanie hymnu i świąteczny posiłek. W każdą niedzielę pojawiają się nowi kandydaci na iwanowców i wielu z nich zaczyna przychodzić regularnie i stopniowo przyswajać sobie zalecenia „Dietki”. Często tu właśnie stawiają pierwszy krok ku nauce Iwanowa. Zna-mienne, że jeśli ktoś zainteresowany dzwoni do siedziby towarzystwa, by dowiedzieć się czegoś więcej, zapraszany jest, by w najbliższą niedzielę stawil



Fot. D. Penkala-Gawęcka

Fot. 3. Wspólny posiłek „iwanowców”, kończący ich 42-godzinny post. Butakowka, 12.11.1995

się w Butakowce. Wprawdzie iwanowcy zawsze podkreślają, że nikogo nie zmuszają do zanurzania się w wodzie czy chodzenia boso po śniegu, ale wydaje im się oczywiste, że jeśli ktoś przyjdzie, to spróbuje, a jeśli spróbuje – na pewno będzie kontynuował. Według nich – zgodnie z poglądami Nauczyciela – dobrze, jeśli ktoś zdobywa wiedzę, ale najważniejsza jest praktyka, „nie można oddzielać myśli od czynu”²².

Iwanowców w szerokim rozumieniu, czyli zainteresowanych systemem Iwanowa i przynajmniej w jakimś stopniu stosującym jego zasady, można z grubsza podzielić na dwie kategorie (Penkala-Gawęcka, 1998, s. 94-95). Pierwsza, to zwolennicy, którzy podchodzą jednak wybiórczo do systemu, stosują tylko niektóre z zasad „Dietki” – najczęściej ograniczają się do oblewania, „wdychania powietrza”, niektórzy także poszczą, ale raczej nieregularnie i nie tak długo, jak inni np. tylko 24 godziny. Nieraz „zawieszają” sobotni post, jeśli przyjeżdżają do nich goście albo mają jakąś rodzinną uroczystość. Część przestrzega zalecenia Nauczyciela, by oblewać się stojąc na ziemi, inni oblewają się w domu, w wannie. Raczej nie stosują się do nakazu całkowitego zaprzestania picia alkoholu, ale uważają, że należy go używać umiarkowanie, przy specjalnych okazjach. Podchodzą do metody Iwanowa pragmatycznie, traktują ją przede wszystkim jako hartowanie (*zakalka*), jeden z systemów samoleczenia, które są obecnie bardzo popularne w Kazachstanie. Określają go jako „metodę uzdrawiania”, „leczenie bez lekarstw”. Niektórzy wyjaśniali, że próbowali przedtem różnych innych „systemów”, ale dopiero ten okazał się naprawdę skuteczny. Tę grupę przyciągnęła przede wszystkim chęć wyleczenia różnych chorób, a jeśli im się to udało, nadal stosują oblewanie i ewentualnie niektóre inne praktyki dla utrzymania zdrowia. Przyznają jednak, że pomagają im to nie tylko fizycznie, ale i duchowo, dają spokój i harmonię. I oni chętnie bywają w Butakowce; jeśli nie chcą, mogą nie uczestniczyć w śpiewaniu hymnu. Przedstawiciele tej grupy uważają, że nie należy z tego systemu robić religii, krytykują „fanatyzm” przewodniczącego i części iwanowców. Ci, którzy dłużej uczestniczą w tym ruchu utrzymują, że początkowo przewodniczący nie przedstawiał nauki Iwanowa w taki sposób, dopiero później jego poglądy ewoluowały w tym kierunku. Do tej kategorii iwanowców należy np. grupka kobiet – emerytek, z którą się zaznajomiłam. Kobiety te, z wyższym wykształceniem, o różnych zawodach, uważają, że stosowanie oblewania przynosi dobre efekty dla zdrowia, wyjazdy do Butakowki traktują jako okazję do spotkania się, odpoczynku, a jednocześnie zbliżenia z naturą. Chociaż większość z nich nie pości, również urządzają południowy posiłek, ale we własnym gronie i w nieco oddalonym miejscu. Ta nieformalna grupa zbiera się ponadto 2 razy w tygodniu na wspólnych ćwiczeniach gimnastycznych. Niektóre z nich bywają na odczy-

²² Nie tak ważna jest wiedza (*znanije*), jak świadomość (*soznanije*), a tę ostatnią zdobywa się poprzez praktykę (z wykładu Tulekijewa, wygłoszonego 27 lutego 1996 roku).

tach i konferencjach, ale z pewnym dystansem podchodzą do całości systemu, a szczególnie jego interpretacji w kierunku religijnym, odsiewają jakby to, co uważają za wartościowe i im odpowiadające.

Drugą kategorię można by określić jako „wiernych wyznawców”. Dla nich „Dietka” jest niepodzielna, nie można z niej wybierać tylko tego, co komuś odpowiada. Nie ma ważniejszych i mniej ważnych przykazań, należy wypełniać wszystkie. Informatorzy przyznają, że jest to trudne. Niektórym największą trudność sprawia powstrzymywanie się przez 42 godziny od jedzenia i picia. Wtedy odwołują się do „ulgi” danej przez Nauczyciela i poszczą tylko 24 godziny. Iwanowcy nie nazywają tego zresztą postem czy głodówką, a „świadomym wytrwaniem” (*soznatielnoje tierpienije*), podejmowanym „nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich ludzi”, tak jak określał wypełnianie owego przykazania sam Iwanow. Są tacy, którzy twierdzą, że przychodzi im to z łatwością, w czasie *tierpienija* czują się znakomicie i wydajniej pracują. Niektórzy z tej grupy decydują się na dłuższe *tierpienije*, dochodząc nawet do 108 godzin w tygodniu (powołują się przy tym na Nauczyciela, który potrafił obyć się bez jedzenia i wody przez 108 dni). Do postu od piątkowego wieczoru do niedzielnego południa dochodzi, również 42-godzinny, od wtorku wieczór do południa w czwartek oraz 24-godzinny od niedzielnego do poniedziałkowego wieczoru. Należy jednak, przed przedłużeniem „wytrwania”, uzyskać odpowiednią „świadomość”, być do tego przygotowanym duchowo. Później jedzenie między okresami postu przestaje być zwykłym pochłanianiem pokarmu, staje się nie tylko wielką przyjemnością, ale i świętem. Tak opisywał swoją drogę do cotygodniowego 108-godzinnego *tierpienija* przewodniczący Tulekiew, który stał się wzorem dla innych z tej grupy. Zdarzają się i tacy iwanowcy, którzy zaledwie po paru miesiącach od rozpoczęcia stosowania „Dietki” przechodzą na tak długi post.

Iwanowcy na ogół zgodni są w opinii, że człowiek nie może przyzwyczać się do oblewania zimną wodą tak, by po pewnym czasie „nie robiło to na nim wrażenia”. Zawsze wylanie sobie na głowę wiadra lodowatej wody jest szokiem dla organizmu, ale na tym właśnie ma polegać działanie oblewania. Za to potem człowiek czuje się świetnie. Informatorzy opisują również swoje początkowe opory psychiczne przed wychodzeniem na ulicę w celu oblewania, szczególnie jeśli zaczynali kilka lat temu, gdy system Iwanowa nie był jeszcze tak popularny.

Ci, którzy gorliwie starają się przestrzegać wszystkich przykazań „Dietki”, mówią także o problemach, jakie mają np. z punktem 7., zgodnie z którym należy „pozdrawiać wszystkich i wszędzie”. Jedna z informaterek żaliła się, że trudno jej jest wypełniać to przykazanie w każdym miejscu, np. w autobusie. Natomiast punkt 3., zakazujący palenia i picia alkoholu, nastrocza mniej trudności. Na ogół iwanowcy z tej kategorii nie mają z tym problemów, twierdzą, że wstrzemięźliwość przychodzi w naturalny sposób, jeśli przestrzega się

innych przykazań – po prostu nie ma się wówczas chęci pić ani palić. Zresztą wśród nich jest wielu byłych alkoholików, którzy teraz, jak się wyrażają, „nie mogą zrozumieć, jak mogli pić”.

Zgodnie z punktem 12. iwanowcy winni przekazywać innym swoje doświadczenia. To zalecenie bywa różnie rozumiane i zdarza się, że ktoś zbyt gorliwie namawia członków rodziny i znajomych do przyjęcia systemu. Ale na ogół panuje zrozumienie, że zgodnie z intencją Iwanowa chodzi tu nie o usilne przekonywanie, a po prostu o opowiadanie o nauce i o swoich osobistych doświadczeniach, pokazywanie poprzez swój przykład wartości tej metody. Realizują ten postulat wśród krewnych, znajomych, w miejscach pracy. W wielu rodzinach bywa tak, że żona „oblewa się”, a mąż nie, albo odwrotnie. W pierwszej kolejności za przykładem ojca czy matki idą zwykle dzieci. Iwanowcy nie ukrywają że są szczęśliwi, jeśli uda im się pociągnąć za sobą resztę rodziny. Jak podkreślał jeden ze stosunkowo „nowych” iwanowców, Aleksiej, którego żona dopiero ostatnio przekonała się do systemu, wpływa to bardzo na poprawienie stosunków w rodzinie, na wzajemne zrozumienie. Jego żona przeciwstawiała się np. udziałowi Aleksieja w kilkudniowych *prochodach*, a teraz rozumiała ich znaczenie. Ponadto, duchowe doskonalenie zwolenników Iwanowa prowadzi do ich lepszych kontaktów z otoczeniem. Iwanowcy starają się w sobie rozwijać miłość do ludzi; mogą potem powiedzieć, jak ujęła to pewna informatorka, że „nie ma dla nich ludzi złych, tylko niedoskonali”.

Generalnie, zwraca się uwagę, że jest to droga bardzo trudna, ale tylko to, co trudne, jest wartościowe. Należy pokonać siebie, swoje ograniczenia, swoje lenistwo. Tulekijew wyraził się nawet, że nie tak ważne jest samo oblanie się zimną wodą, jak fakt, że człowiek przemógł się, zostawił gazetę, wstał od telewizora, zrobił coś wymagającego wysiłku – w ten sposób dopomógł sobie fizycznie i duchowo. Iwanowcy nazywają to „wejściem na drogę Nauczyciela”, drogę zbliżenia z przyrodą i doskonalenia się. Pojęcie „drogi” (*put'*) ma tu ważne znaczenie. Jeżeli człowiek zaczyna stosować się do przykazań „Dietki”, wybiera specjalną drogę życia. Staje się innym człowiekiem, już nie interesują go wyłącznie materialne wartości, jak to określił Tulekijew: „przestaje gonić za złotym cielcem”. Na pytanie, czym jest dla nich system Iwanowa, gorliwi iwanowcy odpowiadali, że jest to dla nich „sposób życia”, „sens życia” albo po prostu „życie”.

W tej grupie iwanowców wielu zdaje się traktować naukę Iwanowa jako religię. Oni sami sprzeciwiają się takiemu jej określaniu, jednak opowiadając o tej koncepcji, przytaczają wypowiedzi Nauczyciela o sobie jako Bogu Ziemi, wcieleniu Ducha Świętego, opisują niezwykle czyny wskazujące na jego boską istotę. Są czytani w literaturze na temat Iwanowa i cytują zdania z jego zeszytów. Niektóre frazy po prostu powtarzają za przewodniczącym Tulekijewem, którego traktują jako najbardziej ortodoksyjnego wyznawcę, wysłuchują

jego wykładów i jego interpretacje przyjmują²³. O traktowaniu Iwanowa jako boga mogą świadczyć różne wypowiedzi wyznawców, np. „Dietka to nie panienka, żeby miała się podobać albo nie podobać, to Boskie przykazania, które należy wypełniać w całości” (Wiktor, 42 lata, inżynier elektryk); „Zaczęłam się oblewać i wypełniać rady-przykazania Nauczyciela, kiedy zrozumiałam, że to Bóg przyszedł na Ziemię w ciele człowieka” (Larisa, 25 lat, nauczycielka); „Po czynach Nauczyciela poznałam, kto on taki, że dzieło jego jest Boskie” (Alfija, 42 lata, muzyk); „Lubię zimą oblewać się i pochodzić po śniegu bosymi nogami – to Boży dar” (Antonina, 58 lat, emerytowana pielęgniarzka); „Ta nauka dana jest wszystkim ludziom od Boga” (Natalia, 28 lat, ekonomistka). Iwanowcy z tej kategorii podzielają przekonanie, że bóg, wcielając się w ciało Porfiego Iwanowa, chciał przekazać swoją naukę wszystkim ludziom na ziemi – poprzez swoje dzieło przyniósł zbawienie całej ludzkości. Wierzą, że już niedługo dojdzie do uznania tej nauki przez wszystkie narody. Uważają, że wypełniając przykazania „Dietki” kontynuują boskie dzieło i przyczyniają się do upowszechniania jego idei. Zwracają się do Nauczyciela jako do boga w modlitwie wypowiedzianej w myśli podczas „wdechów życia”.

Jak wydaje się, nie istnieje żadna relacja między przynależnością do wyróżnionych kategorii iwanowców, a wiekiem, płcią, wykształceniem czy przynależnością etniczną. Trzeba również pamiętać, że są to pewne generalne typy, a pomiędzy nimi spotyka się różne wariacje pośrednie przekonań i zachowań.



Fot. D. Penkala-Gawęcka

Fot. 4. Spotkanie „iwanowców” w siedzibie towarzystwa „Przyroda i Zdrowie”.
Almaty, 7.04.1998 r.

²³ Przykładem takiej interpretacji, odmiennej od wzorca, jest rozumienie punktu 2. „Dietki”, według którego należy, wykonując wdech, „w myśli poprosić o zdrowie dla siebie i wszystkich ludzi”. W interpretacji przewodniczącego, do której odwołują się także inni iwanowcy, należy prosić o zdrowie dla siebie i swoich bliskich, natomiast innym ludziom jedynie życzyć zdrowia (bo, być może, na nie nie zasłużyli).

System Iwanowa jako metoda samoleczenia

Jak wspomniałam, wielu ludzi zaczyna praktyczną znajomość z systemem Iwanowa od oblewania się, traktowanego jako sposób na wyleczenie chorób i utrzymanie zdrowia. Do tego może być również dołączony post i niektóre inne praktyki. W takim rozumieniu, system ten można uważać za rodzaj samoleczenia, stanowiący w Kazachstanie ważną część medycyny komplementarnej. Profilaktyczne, a po części także lecznicze znaczenie tej metody jest tutaj powszechnie uznawane, nie tylko w środowisku iwanowców. Natomiast iwanowcy traktują ją najczęściej jako panaceum, sądzą, że można w ten sposób wyleczyć nawet najcięższe choroby. Podkreślają jednak, jak ważna jest wiara w wyleczenie. W wielu wypowiedziach powtarzała się uwaga, że należy się duchowo przygotować do wypełniania tych praktyk. Należy być wytrwałym i gorąco wierzyć, wówczas odzyska się zdrowie. Wierni wyznawcy kładą nacisk na modlitwę skierowaną do Nauczyciela z prośbą o zdrowie. Uważają ją za nieodzowny składnik praktyk, ich zdaniem samo oblewanie nie pomoże. Według Tulekijewa, to co „żywe”, czyli woda, powietrze i ziemia, w połączeniu z modlitwą, wygania to co „martwe”, czyli chorobę.

Iwanowcy chętnie i szeroko opowiadają o dolegliwościach, na jakie cierpieli i z jakich wyleczyło ich praktykowanie systemu Iwanowa. Należą do nich chroniczne choroby, z którymi nie może sobie poradzić oficjalna medycyna, takie jak astma, cukrzyca, nadciśnienie, ciężkie choroby serca. Mówi się również o uzdrawianiu przypadków onkologicznych, niemniej, nie spotkałam iwanowca, który utrzymywałby, że on sam wyleczył się tą metodą z raka. Wielu „byłych chorych” zaczęło stosować oblewanie właściwie jako ostatnią deskę ratunku, zmęczeni zażywaniem wielkiej ilości lekarstw i różnymi medycznymi procedurami nie przynoszącymi skutku. Opowiadają nieraz dramatyczne historie. W jednym z nadanych w telewizji filmów przytoczono opowieść niemłodej kobiety, lekarza-internisty, która od ponad 20 lat chorowała ciężko na astmę, była po kilku zawałach i cierpiała jeszcze na kilka innych poważnych dolegliwości. Ponieważ nie jej nie pomagało, postanowiła odrzucić wszystkie lekarstwa i przejść całkowicie na system Iwanowa. Jak opisuje, była to droga przez mękę. Przez 6 miesięcy prawie wcale nie spała, miała bardzo częste ataki. Mąż i dzieci pomagali jej oblewać się, bo sama nie mogła się ruszać. Oblewali ją bardzo często, wiele razy w ciągu dnia i nocy. Cały czas mocno wierzyła, że jej to pomoże. W końcu poczuła się o tyle lepiej, że mąż zaczął ją wozić od czasu do czasu do Butakowki. Od tego czasu minęły bodaj 3 czy 4 lata, kobieta ta wyzdrowiała i czuje się znakomicie. Regularnie oblewa się i co niedzielę jeździ do Butakowki. Nie wszyscy odrzucają całkowicie lekarstwa. Rozmawiałam np. z inną kobietą chorującą na astmę, która nadal, oprócz regularnego oblewania się, zażywa leki sterydowe. Jednak od czasu stosowania metody Iwanowa

nastąpiło wielkie polepszenie, nie ma ataków duszności, które kiedyś występowały u niej często.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że nie należy się wycofywać, jeżeli po rozpoczęciu oblewania nastąpi zaostrenie choroby. Występuje to bardzo często i ich zdaniem jest normalnym zjawiskiem; choroba objawia się jakby ze wzmożoną siłą, by potem opuścić ciało. Mówi się też, że jeżeli organizm jest zatruty antybiotykami i innymi lekarstwami, musi się najpierw oczyścić, czasem w burzliwy sposób, aby nastąpiło wyzdrowienie. Powszechne jest mniemanie, że w ostrym stadium choroby należy oblewać się co najmniej 3-4 razy dziennie, a w ciężkich przypadkach jeszcze częściej, co 2-3 godziny.

Wiele matek najpierw zaczęło oblewać swoje dzieci, a potem same przekonały się do tego. Często opowiadają, że wyleczyły dzieci w ten sposób z nękających je zaziębień, zapaleń oskrzeli i innych chorób układu oddechowego. Powtarzają się relacje, że dzieci ciągle chorowały, nie pomagały im już antybiotyki ani różne procedury, więc matki decydowały się na zabranie ich do Butakowki i wypróbowanie metody Iwanowa. Dzieci zresztą na ogół chętnie się temu poddają, nawet same o to proszą, obserwując oblewające się osoby. Iwanowcy, widząc opory matki, np. wtedy, gdy dziecko ma wysoką temperaturę, zachęcają do spróbowania. Matki zaczynają od polewania dzieci z wiadra. Potem kontynuują oblewanie w domu albo przed domem. Widząc pozytywne skutki, często jednak nie mogą zdecydować się na zastosowanie tej metody u siebie. W relacjach powtarza się, że zaczynają to robić pod pewną presją iwanowców, którzy mówią im, że dla pełnego wyzdrowienia dziecka konieczne jest, by oblewała się także matka. Jedna z kobiet opowiadała, że spotkała się z ironicznymi uwagami, że sama się nie polewa, tylko eksperymentuje na dziecku. Inna twierdziła nawet, że ostrzeżono ją, że jeśli nie zacznie się także oblewać, jej choroby przejdą na dziecko.

Na ogół twierdzi się, że jeśli ktoś już zaczął się oblewać, nie powinien przestawać. Niektórzy iwanowcy mówili, że jeżeli w pewnych warunkach nie mogli tego robić, natychmiast czuli się gorzej. Gdy ktoś rzuca oblewanie, zwykle do niego wraca, kiedy pogorszy się jego samopoczucie. Większość nie ma zamiaru odchodzić od tej metody. Obawiają się, że złączą ich znowu nękać stare choroby. Jeden z informatorów wyraził to tak: „Nie będę próbował zaprzestać oblewania. Nie mam chęci wracać do poprzedniego chorego i złego życia”.

Spotyka się już nawet trzy pokolenia stosujące metodę Iwanowa. Przykładem może być Walery Tulekijew, jego żona, córka, syn i synowa oraz trzyletnia wnuczka, którą zaczęto oblewać zaraz po urodzeniu. Podobno nie widziała ona nigdy lekarza, jest całkowicie zdrowa, świetnie rozwinięta fizycznie i umysłowo. Zdaniem iwanowców, takie dzieci to początek nowego pokolenia zdrowych ludzi. Taki właśnie, zdrowy, silny, doskonały pod względem fizycznym i duchowym ma być według Nauczyciela przyszły nowy człowiek.

Nauka Porfirego Iwanowa jako nowa religia

System Iwanowa ma swoją stronę religijną, która, jak starałam się pokazać wyżej, realizuje się w wierzeniach i praktykach części kazachstańskich iwanowców. W tym miejscu podsumuję cechy pozwalające ujmować system także w tym aspekcie, nie tylko jako metodę samoleczenia.

Grupa „wiernych wyznawców” wierzy, że Bóg – jako Duch Święty – wstąpił w ciało człowieka, Porfirego Iwanowa, w dniu, gdy doznał on „ośnienienia”. Świadczą o tym niezwykle jego czyny, zdolności, próby, które wytrzymywał. Walery Tulekijew sformułował to tak: „50 lat na krzyżu – czy człowiek mógłby to wytrzymać?”. Również sposób, w jaki przedstawiany jest wygląd zewnętrzny Iwanowa, zarówno w opisach²⁴, jak i w ikonografii, wpływa na przekonania o jego boskości. Fotografie ukazują Nauczyciela jako dostojnego, wysokiego, półnagiego starca z siwą brodą i długimi siwymi włosami. Portrety jeszcze bardziej podkreślają te cechy, przedstawiając go jako białowłosego i białobrodego olbrzyma idącego po śniegu gdzieś ponad widocznymi przez mgłę lasami i wioskami, albo na tle błękitnego nieba z obłokami. Jednakże i przewodniczący i inni iwanowcy wierzący w boskość

Nauczyciela podkreślają, że nie każdemu można o tym mówić. Na zewnątrz, wobec czynników oficjalnych, eksponuje się aspekty związane ze zdrowiem. Również osobom przychodzącym po raz pierwszy nie ujawnia się od razu całej ideologii. Nowicjusze zaczynają praktykować „Dietkę”, a później, gdy zobaczą rezultaty, „przychodzi świadomość, kto dał im zdrowie”. Przechodzą jakby – oczywiście, nie wszyscy – stopnie wtajemniczenia, choć nie są one sformalizo-



Fot. D. Penkala-Gawęcka

Fot. 5. Trzy pokolenia „iwanowców” – Walerij Tulekijew, przewodniczący towarzystwa „Przyroda i Zdrowie”, jego córka i wnuczka. Almaty, 14.04.1998 r.

²⁴ Oto przykład takiego opisu: „Cóż to był za człowiek! Wysoki, biała broda do pasa, a zapach jaki od niego szedł! Jak od świeżo zaoranej ziemi wiosną. Kiedy na kogo popatrzy – przeniknie na wskroś wzrokiem. A jak on biegł! Po prostu fruwał” (Ławrieniuk, 1989).

wane, „poznanie, zrozumienie” ma charakter zindywidualizowany. Grupa „wiernych wyznawców” traktuje metodę naturalnego uzdrawiania jedynie jako część praktyczną nauki Iwanowa o ewolucji człowieka, jego przyszłym niezależnym i nieśmiertelnym życiu w Przyrodzie (por. Bronnikow i in., 1997, s. 83).

W systemie występują przykazania, traktowane jako przykazania boskie, należy je wypełniać nie tylko dla indywidualnego doskonalenia się fizycznego i duchowego, ale „dla wszystkich ludzi”, aby w ten sposób, poprzez powszechną realizację idei Nauczyciela mogło spełnić się zbawienie ludzkości. Wyznawcy wierzą w owo zbawienie oraz w życie wieczne („Nauczyciel przyniósł ludziom życie”, „ukazał «drogę», aby ludzie żyli, a nie umierali”)²⁵.

Kieruje się do Nauczyciela-Boga modlitwy – prośby o zdrowie; za rodzaj modlitwy można także uważać hymn i końcową inwokację głoszącą jego chwałę. Niektórzy wyznawcy opowiadają nawet o cudownym ocaleniu dzięki modlitwie do Nauczyciela²⁶. Występują święta, takim świętem jest sobota, kiedy bezwzględnie należy zachować *cierpienije* oraz niedziela, kiedy kończy się post i radośnie spożywa pierwszy posiłek. Świętuje się również dzień urodzin Iwanowa – 20 lutego i dzień „iluminacji” – 25 kwietnia. W te dni wyznawcy zbierają się, rozmawiają o Nauczycielu, wymieniają doświadczeniami, przestrzegają wtedy *cierpienija*.

Zgodnie z 12. przykazaniem „Dietki”, gorliwi iwanowcy szerzą jego naukę, uważają to za swoją misję. Opowiadają o Nauczycielu w gronie bliskich, ale uważają, że i publicznie może wystąpić właściwie każdy i nie musi się nawet do tego specjalnie przygotowywać, „bo właściwe słowa przychodzą same”. Jeden z wyznawców, dopiero od około pół roku związany z ruchem iwanowców, uczestniczył już w *prochodach*. Twierdził, że za pierwszym razem bardzo bał się, nie wiedział, co powie, ale inni uspokajali go. I rzeczywiście, nie musiał się zastanawiać, zdania po prostu wypływały mu z ust i wykłady wypadły bardzo dobrze. Jest to charakterystyczna dla różnych religii cecha misji apostoelskiej, głoszenia słowa bożego.

W ruchu iwanowców nie występuje sformalizowana organizacja – nie rejestruje się członków, nie istnieje hierarchia. W Ałmaty jedynym „wyróżnionym” jest przewodniczący towarzystwa „Przyroda i Zdrowie”. Jest on jednak raczej *primus inter pares*, podkreśla, że zgodnie z przykazaniami Nauczyciela, nie chce się wywyższać, a jeśli ma większą wiedzę niż „młodszy” iwanowcy, to jego zadaniem jest tę wiedzę przekazywać. Twierdzi również, że nie należy do nauki Iwanowa niczego dodawać ani z niej ujmować, tylko po prostu głosić to,

²⁵ Nieśmiertelność przyszłego człowieka rozumiana bywa różnie, na ogół mgliście. Tłumaczy się np., że tak, jak przyroda jest wieczna i nieśmiertelna, tak człowiek będzie żył wiecznie w przyrodzie.

²⁶ Taki przypadek opowiedziała mi Swietłana, córka Tulekijewa. Podobno chłopiec, który na terenie budowy spadł z II piętra na beton, zdążył, spadając, pomodlić się do Nauczyciela i dzięki temu uszkodził sobie tylko nogę.

co powiedział Nauczyciel²⁷. Według Tulekiewewa niepotrzebni są kapłani, zbędne jest wszelkie pośrednictwo, każdy sam, swoją drogą ma dochodzić do Nauczyciela i jego wielkiej idei. Niepotrzebne im kościoły, jak wyraził się, „ich kościół to Butakowka”.

Iwanowcy sprzeciwiają się nazywaniu systemu Iwanowa religią. Określają go jako „naukę” – to, co przekazał ludziom Nauczyciel, a w aspekcie wyznawców i ich praktyk – jako „ruch”. Powołują się na słowa Nauczyciela: „Jeśli z mojego dzieła ludzie zrobią religię, znaczy, że ono przegrało”. Religia, jak można sądzić z wypowiedzi, kojarzy im się ze skostniałymi formami, przestarzałymi, bezsensownymi obrzędami. Nie cenią religii nie wymagających od wiernych trudu. Za takie wyznanie uważają np. prawosławie, gdzie, jak to sformułował Tulekiewew: „postawisz świeczkę i możesz grzeszyć dalej”. Prawdopodobnie ich niechęć do nazywania swego ruchu religią jest efektem wieloletniego wpajania ideologii ateistycznej szerzącej pogardę dla wszelkich religii. Niemniej, cechy ideologii i pewne elementy praktyki pozwalają mówić o „ruchu” iwanowców jako religii. Ponadto, z wypowiedzi samych iwanowców wynika, że nauka Iwanowa zastępuje im inne religie. Zapytywani, czy nie ma sprzeczności między tym systemem, a różnymi religiami, których wyznawcy zaczynają interesować się koncepcjami Iwanowa, odpowiadają przecząco, mówią, że ta nauka jest dla wszystkich ludzi. „Może przyjść każdy, i chrześcijanin, i muzułmanin”. Ale w ich rozumieniu, gdy człowiek innej religii „wejdzie na drogę Nauczyciela”, stopniowo, postępując tą drogą uzyska „świadomość” i wówczas zrozumie, że niepotrzebna mu jego dawna religia. Walery Tulekiewew sformułował to dobitnie, mówiąc, że wśród iwanowców „BYLI i chrześcijanie, i muzułmanie”. Iwanowcy przyznawali, że niektórzy z nowicjuszy mają pewne obiekcje, np. nie odpowiadają im słowa hymnu, ale było dla nich oczywiste, że to podejście zmieni się, jeśli będą gorliwie przestrzegać wszystkich przykazań „Dietki”.

Przyczyny popularności systemu Iwanowa w Kazachstanie

Najczęstszą chyba drogą dojścia do systemu jest zainteresowanie się nim poprzez bezpośrednie kontakty z iwanowcami – krewnymi, znajomymi, sąsiadami, kolegami z pracy. Ich opowieści o własnych doświadczeniach, o zdrowotnych rezultatach stosowania tej metody mają zapewne największą siłę przyciągającą. Niektórzy iwanowcy wskazują również na programy telewizyjne, książki, broszury jako źródło zainteresowania się koncepcjami Iwanowa.

Większość informatorów twierdziła, że przyczyną, jaką kierowali się zaczynając stosować reguły „Dietki” było pragnienie odzyskania zdrowia. Na pewno wiara w uzdrawiające działanie oblewania i innych praktyk jest bardzo ważną

²⁷ W praktyce, oczywiście, i on interpretuje myśli Iwanowa na swój sposób (przykład przedstawiłam w przypisie 23).

przyczyną coraz większej popularności systemu. Sytuacja medycyny oficjalnej w Kazachstanie jest dramatyczna. Uszczuplenie kadry medycznej, jej degradacja i demoralizacja, upadek bazy materialnej, brak wielu podstawowych lekarstw i środków, ograniczenie dostępu do opieki medycznej i generalnie jej obniżająca się jakość, wszystko to skłania rozczerowanych ludzi do poszukiwania innych dróg zaspokajania swych potrzeb zdrowotnych. Stąd też wielkim wzięciem cieszy się medycyna komplementarna oferująca szeroki wachlarz usług, poczynając od akupunktury chińskiej i koreańskiej, medycyny tybetańskiej, bioenergoterapii, homeopatii, muzykoterapii i ludowego kazachskiego ziołolecznictwa, a na niezwykle popularnych metodach leczenia magiczno-religijnego (w tym i szamanistycznych) kończąc. Chorzy stosują również często samoleczenie, próbując różnych metod domowych oraz polecanych przez szeroko dostępną literaturę, najczęściej pochodzącą z Rosji i innych krajów WNP. Niektórzy sięgają do systemu Iwanowa i zaczynają go regularnie praktykować, traktując jako swego rodzaju „objawienie” – nie potrzebują już lekarzy i lekarstw! Inni uzupełniają oblewaniem i ewentualnie postem leczenie zalecane przez lekarzy.

Ale nie tylko potrzeby zdrowotne skłaniają ludzi do zainteresowania się tym systemem. Według przewodniczącego Tulekijewa, dawniej ludzie przychodzili przede wszystkim po to, by odzyskać zdrowie. Teraz coraz więcej kieruje się innymi motywami – poszukują ideologii, wiary. Przychodzi dużo młodzieży, zagubionej w świecie, potrzebującej jakichś wytycznych moralnych. „Dzieło” Nauczyciela jest znane coraz szerzej, ruch „rośnie w postępie geometrycznym”. Dzięki jego popularyzacji wśród młodzieży, „rozwija się nowe, zdrowe pokolenie”²⁸. Również wielu przedstawicieli starszego i średniego pokolenia przychodzi z podobnych pobudek, a nawet jeśli pierwotne były motywy zdrowotne, później zaczynają traktować system w jego pełnych wymiarach. Ludzie stracili dawną, komunistyczną ideologię. W poszukiwaniu jakiejś wiary często kierują się początkowo ku wierze przodków – prawosławnej w przypadku Rosjan, większości Ukraińców, islamowi w wypadku Kazachów. Nieraz jednak nie potrafią się w niej odnaleźć (powtarzają się następujące wypowiedzi informatorów: „Próbowałem chodzić do cerkwi. Stwierdziłem jednak, że to nie moje”). Szukają więc czegoś całkowicie nowego, pozbawionego sztywnych form, obrzędów, hierarchii. Do „ruchu” przychodzi wielu dawnych zagorzałych ateistów, działaczy komunistycznych, u których więź z dawnymi religijnymi korzeniami uległa całkowitemu zerwaniu.

²⁸ Jest to według iwanowców naturalny, ewolucyjny proces prowadzący do upowszechnienia nauki Iwanowa na całym świecie. Nauczyciel przecież powiedział: „Wszystkie narody mi się pokłonią”. Tulekijew twierdzi, że wielu jest już wyznawców nie tylko w krajach byłego ZSRR, ale także w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Izraelu. Do rozprzestrzeniania systemu przyczyniają się emigranci z Rosji i Kazachstanu.

Można przewidywać, że ruch iwanowców będzie nadal cieszył się popularnością i nawet rozszerzał swój zasięg, dzięki propagowaniu przez zwolenników i życzliwemu podejściu władz, a przede wszystkim dzięki zdolności zaspokajania ważnych społecznych potrzeb.

BIBLIOGRAFIA

- At One...*
b. r. w. *At One with Nature. A System of Natural Rehabilitation by Porphyry Ivanov*. Jibek Joly. Almaty.
- Bronnikow A. J. i in.
1997 *Uczitelj Iwanow. Żizn' i uczenije*. Oniks. Moskwa.
- Burau I.
1994 *Tajny iscelenija*. Kijew.
- Eliade M.
1998 *Obrazy i symbole*. Wydawnictwo KR. Warszawa.
- Iwanow P.K.
1992 *Trudy*. Kokon. Moskwa.
- Kononow J. W., Kononowa Z. N.
1993 *Bog ziemi*. Russkij Duchownyj Centr. Akademija kosmiczieskich nauk. Moskwa.
- Ławrieniuł E.
1989 *Czelowiek i jego tajna*. „Raduga”, nr 8.
- Nazarbajew N.
1997 *Kazachstan - 2030. Proczewetanie, bezopasnost' i uluczsenije blagosostojanija wsiech kazachstanczew: Poslanije Priezidenta strany narodu Kazachstana*. Byłym, Almaty.
- Orlin W. S.
1991 *Uczenije Porfirija Iwanowa - „Dietka”*. Soweksportkniga. Moskwa.
- Penkala-Gawęcka D.
1987 *Bohater kulturowy*, w: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, PWN, Warszawa - Poznań.
1998 *The „Ivanov's Method”: A Complementary Therapy in Kazakhstan*, w: *Ethnotherapien: Therapeutische Konzepte im Kulturvergleich*. Hrsg. C.E. Crottschalk-Batschkus & C. Raetsch. „Curare” - Sonderband. 14, WVB. Berlin, s. 93-95.
- Posern-Zielińska M.
1987a *Mesjanizm*, w: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, PWN, Warszawa - Poznań.
1987b *Millenaryzm*, w: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, PWN, Warszawa - Poznań.
- Szabtonowa T. A.
1993 *Żizn' w jedinientii s prirodoy. Sistiema jestiestwiennogo ozdorowlenija uczitela P. K. Iwanowa*. Kokszetau.
- Tulekijew W. K.
1995 *A on sam k nam na ziemi prziszoł...*. Konżyk. Almaty.
- Własow S.
1982 *Eksperiment dlinoju w połwieka*. „Ogoniok”, nr 8.

Wo imia...

1997 *Wo imia žizni*, red. J. Alijarow i in., Sojuz molodioži Kazachstana, Almaty.
Zołotariew J. Z.

1995 *Człowiek, proszu tiebja....*, Soglasije, Nowosibirsk.

Danuta Penkala-Gawęcka

SYSTEM OF NATURAL HEALING OF PORFIRY IVANOV IN KAZAKHISTAN

(Summary)

The „Ivanov's system“, if understood as a kind of self treatment, is a special „natural“ healing that consists of taking cold baths, some breathing exercises, and fasting. However, this method is a part of a wider system, named „Ivanov's teaching“ which deals with the general relations between humans and nature, with the figure of the Teacher – Ivanov as God, and may be considered a form of religion. It was founded by a Russian from Ukraine, Porfiry Korneyevitch Ivanov (1898-1983). He developed his ideas through 50-year practice of severe ordeals, such as walking barefoot and with no clothes but shorts irrespective of the weather, prolonged baths and fasting. Ivanov was persecuted and spent more than 12 years in all in prisons and psychiatric hospitals. His experiences and achievements became an example and ideal of endurance for his followers. Today his ideas are very popular in Russia, Ukraine, Kazakhstan and other countries of the former USSR. The followers of Ivanov in Almaty, Kazakhstan, may be estimated at several thousand. Part of them simply fulfill some general recommendations in order to be healthy. The others are the devoted and strict followers who try to keep all 12 Ivanov's commandments, called „Dyetka“, and treat the Teacher as God who descended to the Earth and entered the human (Ivanov's) body to save all mankind. The Ivanov's method as self treatment constitutes an important part of complementary medicine in today's Kazakhstan and its popularity can be explained by poor condition of the state-sponsored medical services. The religious component of the system meets the needs of those who for many decades were deprived of religion and now cannot find their way back to the pre-Soviet religious beliefs and practices.

Translated by D. Penkala-Gawęcka